

# WIELKANOC na Korsyce

Cześć!

Na początek chciałabym podziękować wszystkim, którzy odpisali na mój ostatni list. Zarówno na instagramie (**gorąco zachęcam do obserwowania naszego nowego konta @francuskinotesik2**), jak i na mojej skrzynce mailowej pojawiło się sporo propozycji na nazwę newslettera. No i mamy to! Kilka osób zaproponowało precyzyjne określenie **CORSELETTER**, a więc połączenie słowa **corse** (*korsykański*) oraz newsletter. Tak więc od teraz listy, które wysyłam co tydzień to *corselettery*, a czytelnicy to *corseletterowicze* :)



## le Catenacciu

Obyczaje religijne są kultywowane na Korsyce i doskonale widać to w okresie Wielkanocy. W Wielki Piątek w wielu miejscach na całej wyspie odbywają się procesje, a ta najslawniejsza i najbardziej spektakularna **le Catenacciu** (słowo to oznacza człowieka skutego w łańcuchy - od *catena*, a więc *łańcuch* po łacinie) ma miejsce w miejscowości *Sartène*. Niestety nie mieliśmy jeszcze okazji zobaczyć tego na własne oczy, ale możesz zobaczyć **TUTAJ**. **Le Catenacciu** ubrany w czerwoną szatę z kominiarką zasłaniającą twarz przechodzi na boso *drogę krzyżową le Chemin de croix*, niosąc na sobie prawie 40-kilogramowy krzyż i mając przykuty do nogi kilkunastokilogramowy łańcuch...



## la Merendella



...czyli *piknik (un pique-nique)* to tradycja celebrowana na wyspie od wieków i idealna okazja do spotkań z rodziną i znajomymi na łonie natury. W *poniedziałek wielkanocny le lundi de Pâques* Korsykanie udają się w różne miejsca - góry (wtedy w grę wchodzi piesze wędrówki) czy na plażę i jedzą razem posiłek. My w tym roku również postanowiliśmy zrobić piknik. Pierwotnie plan był taki, że razem z sąsiadami pójdziemy na plażę, ale niestety sąsiadkę bolą głowa i w rezultacie wybraliśmy się sami w czwórkę (ja, Thomas i dzieci).

Niestety nad morzem wiał silny wiatr i praktycznie nikogo tam nie było. Jeden Pan kończył swój posiłek, jak my przyszliśmy i szybko się zmył. My z resztą podobnie. Szybko zjedliśmy i wróciliśmy do domu.

Jako wegetarianie mamy pewne ograniczenia :) ale wśród korsykańskich specjałów na naszym stole znalazły się: **cacavellu**, **migliacciu** i **fiadone**.

## le cacavellu

...znane też jako **le campanile** to *wielkanoce ciasto gâteau de Pâques*, które smakiem przypomina brioszkę. Jest robione na bazie mąki, cukru, jajek, masła i drożdży i wypiekane w kształcie korony lub ryby. Nasz **cacavellu** (kupiony w piekarni) był w kształcie ryby (rys. 2). Cechą charakterystyczną tego wypieku jest obecność jednego (jako oko ryby) lub więcej (gdy mamy koronę) jajek na twardo. **Jajko piecze się razem z ciastem. Po co ono tam jest?** Symbolizuje ono zakończenie *Wielkiego*



**Postu le Carême.** Dawniej jajka były zakazane w trakcie Wielkiego Postu, a kury przecież nie przestawały ich znosić... Trzeba było sobie jakoś poradzić ze spożyciem ich nadmiaru w okresie Wielkanocy. Stąd ich obecność w cieście cacavellu.

## le migliacciu



To specjalność korsykańskiej kuchni, dostępna w piekarniach i spożywana przez cały rok, nie tylko w okresie wielkanocy. **To słony wypiek na bazie sera koziego lub owczego (np. z brocciu albo brousse).** Pierwotnie **migliacciu** (w liczbie mnogiej **migliacci**) był robiony z mąki z kasztanów, ale obecnie używa się mąki pszenicznej. Wypieki z mąki kasztanowej są na Korsyce bardzo popularne, ponieważ tych drzew jest tutaj bardzo dużo. I mam na myśli kasztany jadalne z drzew **châtaigniers**. Nawet cały jeden region na Korsyce nazywa się **Castagniccia**, a swoją nazwę zawdzięcza tysiącom kasztanów rosnącym w lasach i przy drogach. **Migliacciu jest pieczony na liściu / liściach kasztana w piecu na drewno.** Na rys. 3 widać liście przyklejone do migliacciu :)

## le fiadone

To korsykański deser przyrządzony na bazie korsykańskiego sera **brocciu**, który jest wytwarzany w okresie zimowym i spożywany najpóźniej do czerwca. Świeżego **brocciu** nie dostanie się w lecie! Do zrobienia fiadone potrzeba więc sera **le brocciu** (albo latem **la brousse**), jajek, cukru, odrobiny wanilii i cytryny. Fiadone, który kupiliśmy w piekarni był w formie małej tarty na francuskim cieście.



## la chasse aux œufs

...czyli polowanie na jajka... i pytanie, które niekiedy zadają sobie sami Francuzi - niedziela czy poniedziałek? **Zgodnie z tradycją na jajka poluje się w niedzielę rano**, ale sporo osób robi to w poniedziałek wielkanocy. My w tym roku również zrobiliśmy to w poniedziałek. *Polowanie na jajka* czyli **la chasse aux œufs** polega



na tym, że dzieci szukają w ogrodzie czekoladowych jajek... Przyjemne zajęcie i masa radości! Ale kto te jajka ukrył w ogrodzie? Oczywiście rodzice, ale dzieciom mówi się (i tutaj są różne wersje, w zależności od regionu, a nawet samych tradycji rodzinnych), że jest to **zając le lièvre**, **królik le lapin**, **dzwony les cloches** czy nawet **kury les poules**. U nas mówi się, że to **królik le lapin** chowa jajka w ogrodzie.

## A dlaczego dzwony?

Niektórzy mówią dzieciom, że to *dzwony były w ogrodzie* **les cloches sont passées dans le jardin**. Dlaczego akurat dzwony? Opowiada się legendę, że dzwony dlatego nie dzwonią na trzy dni przed wielkanocą, ponieważ wybrały się **do Rzymu (à Rome)** i wracają na swoje miejsce dopiero w niedzielę, podrzucając do ogrodu czekoladowe jajka. U nas, tak jak już wspomniałam, jest królik :) Nasz syn przyniósł w piątek z przedszkola piękny koszyczek (rys. 5) i to właśnie do niego nasze dzieci w poniedziałek zbierały czekoladowe jajka.



# Wielki kurs mowy potocznej

...ponownie dostępny już za miesiąc! **Będzie można do niego dołączyć w okresie 11-29 maja.** To prawdziwa gratka dla osób **od poziomu B1 wzwyż**, które chcą:

- poznać potoczne wyrażenia i dowiedzieć się w jakich kontekstach ich używać
- dowiedzieć, jakich sformułowań używać w przeróżnych sytuacjach dnia codziennego, by brzmieć jak native speaker
- nauczyć się wyrażać emocje jak Francuz
- poznać francuskie wulgaryzmy
- i wiele innych...

**Kurs jest w fazie powstawania**, dlatego jego **cena jest na razie bardzo niska, a dostęp do kursu nadawany na długo** (199 zł + VAT na 12 miesięcy). Gdy lekcji będzie więcej, to cena wzrośnie, a okres dostępu znacznie się skróci (z możliwością przedłużenia za niewielką kwotę). Ostatnio dostałam taką wiadomość od jednego kursanta:

*"Nigdy wcześniej nie słyszałem tych wyrażen, a przynajmniej tak mi się wydawało. Odkąd przerobiłem te lekcje, to co rusz wpadam na wyrażenia z kursu i od razu je wyłapuję. Bardzo pomaga mi to w lepszym zrozumieniu kontekstu. Ten kurs to złoto!"*

Często jest tak, że pewnych zwrotów się "nie słyszy", dopóki człowiek się nad nimi nie pochyli i się ich nie nauczy. Ciężko jest też używać kolokwializmów, jeśli nie wie się, w jakich kontekstach je stosować... często brakuje też odnośnika kulturowego, dlatego biegniemy z Thomasem z pomocą i tworzymy kurs, który pomoże przełamać barierę i **zacząć mówić jak native speaker!** Jako Polka mieszkająca od kilku lat we Francji i Francuz dzielimy się wiedzą z życia!

